

*Parafia pod wezwaniem
Świętego Bartłomieja
w Rybnie*



Diecezja: łowicka

Dekanat: **sochaczewski pod wezwaniem Matki Bożej
Nieustającej Pomocy**

Liczba wiernych: ok. 2800

Obszar: Aleksandrów, Bronisławy, Cyprianki, Cypriany, Ćmiszew, Emilianów, Grabowiec, Januszew, Jasieniec, Józin, Kamieńszczyzna, Karolków, Konstantynów, Koryciniec, Łąd, Lechówka, Ludwików, Matyldów, Nowa Wieś, Rybionek, Rybno, Szwarocin Nowy, Szwarocin Stary, Wesola, Złota, Zofiówka, Zygmuntów

Odpust: 24 sierpnia (św. Bartłomieja)

Msze święte w niedzielę: 7³⁰, 9⁰⁰, 11⁴⁵, 16⁰⁰ (kaplica w Erminowie)

swego brata, dziedzica Mikołaja Rybińskiego. Z wybitnych członków tej rodziny wyminić warto Jana, poległego pod Chocimem w 1612 roku i Macieja, naczelnego wodza w powstaniu listopadowym. Inna gałąź Rybińskich miała podobno założyć w XV wieku inną wieś, także Rybno, w dorzeczu Narwii. Rybińscy gospodarowali pod Sochaczewem co najmniej do schyłku XVII wieku.

Wedle prawdopodobnych przekazów kościół parafialny w Rybnie istniał już w 1363 roku. Wszystko wskazuje, że fundatorami jego byli właśnie Rybińscy. Można przyjąć, że osada powinna istnieć już około 1344 roku. Kolejne wzmianki o istnieniu parafii pochodzą z lat 1418-1420. Rozwijała się ona dość szybko, oddziałując pozytywnie na inne ośrodki religijne. Niestety częste pożary niszczyły osadę. Taki los spotkał także pierwotny drewniany kościół.

Nie mamy dokumentów stwierdzających kto erygował parafię. Przypuszcza się jednak, że jednym z kolejnych fundatorów kościoła była szlachecka rodzina Szwarockich ze Szwarocina. Następny kościół zbudowany w 1534 roku, także uległ zniszczeniu w wyniku pożaru. Ponowny akt erekcji parafii – w miejsce zaginionego – wystawił 4 lipca 1534 roku, na prośbę proboszcza Mikołaja Miłkowskiego biskup poznański Jan Latański (1525-1536). Kościół nosił wezwanie Matki Bożej, Św. Bartłomieja, Św. Katarzyny i Dziesięciu Tysięcy Żołnierzy Męczenników.

W II połowie XVI wieku do rozwijającej się parafii prócz Złotej, włączone zostały wsie: Jasieniec, Szwarocin, Ćmiszew i Ruszki. W 1603 roku drewniany kościół miał cztery ołtarze, z których jeden św. Jana Jałmużnika ufundowany był przed 1538 rokiem przez Szwarockich. Uposażeniem kościoła były 3 lany roli i dziesięciny ze wsi Rybno, Złota, Kozłów Szlachecki, Jasieniec, Ruszki i Ćmiszew. W związku z najazdem szwedzkim i wojsk księcia siedmiogrodzkiego Jerzego Rakoczego (1655-1657) świątynia uległa zniszczeniu. Nową wystawił dopiero w 1688 roku Ludwik Jasiński.

W 1672 roku Rybno nabyli Zabłoccy herbu Łada, a w 1789 roku cześnik gostyniński Stanisław Zabłocki osadził w swoich dobrach kolonistów niemieckich. Pod koniec XVIII wieku pojawiają się nowi właściciele Rybna. Jako dziedzic wymieniony jest Antoni Łaczyński, podstoli sochaczewski, a od 1778 roku chorąży gostyniński. Dobra przeszły kolejno na nieznaną bliżej Łaczyńską. Prawdopodobnie była to córka lub wnuczka Antoniego, a może Józefa, o której wiadomo, że poślubiła Stanisława Zabłockiego, a w 1792 roku podawała do chrztu w sochaczewskim kościele parafialnym Felicjana Skarzyńskiego z Żukowa.

Nazwa Rybno ma cechy topograficzno-kulturowe i w tym brzmieniu występuje na terytorium Polski w około 20 przypadkach. Miejscowość pod Sochaczewem wzięła swą nazwę zapewne od obszaru, którego rzeki i strumienie obfitowały w ryby. Nie wiadomo kiedy dokładnie powstało. Po raz pierwszy Rybno poświadczono jest w 1368 roku w dokumencie wystawionym przez księcia mazowieckiego Ziemowita III w Sochaczewie, mówiącym o konieczności płacenia dziesięciny. Fundację zaś najstarszego kościoła należy upatrywać nawet w XIII wieku. Musiał on obsługiwać większe skupisko ludzi, na co wskazują znaleziska archeologiczne, pochodzące z północno-wschodniego skraju wsi. Obrzeże erozyjnego ostańca u zbiegu rzeczek Witonii i Lutonii nosi nawet znamienne nazwę „Łysa Góra”.

Odkryto tu w 1935 roku całopalny – jeszcze pogański grobowiec datowany na X-XII wiek. Odnaleziono również grobowiec typu „kujańskiego”, który miał kształt wydłużonego trójkąta o długości około 50 metrów i szerokości u podstawy 9 metrów. Usypany był z ziemi i obłożony z boków głazami, których wymiary sięgały jednego metra. Z kolei na terenie parku dworskiego znaleziono w ostatnim czasie sporo ułamków naczyń glinianych noszących cechy wyrobów garncarstwa średniowiecznego, poczynając od XII/XIII po XIX wiek. Można zatem próbować prześledzić kontynuację lokalnego osadnictwa. Ulegało ono przemianom – conajmniej od wieku XII.

Rybno było gniazdem rodowym starej mazowieckiej rodziny, tytułującej się herbem Radwan i Sulima, która następnie przybrała nazwisko Rybińskich. Około połowy XV wieku wyłania się postać jednego z pierwszych przedstawicieli tej rodziny, niejakiego Gotarda *Rybenio gente Radvanio* (właściciela Rybna i Babska) kasztelana sochaczewskiego. Wszedł on trwale – choć może mało chlubnie – do historii, Jan Długosz posądza go nawet o otrucie książąt mazowieckich, braci Ziemowita VI i Władysława II, zmarłych na początku 1462 roku. Miała to być zemsta porwczego Gotarda za to, że książęta pozbawili go kasztelanii i zamierzali odebrać mu wieś Rybno.

O innym Rybińskim – Janie, kanoniku gnieźnieńskim pierwszą wzmiankę znajdujemy już w 1512 roku. W rejestrach poborowych z 1519 roku jest także mowa o jego rodzinie. Z Rybna pochodził Paweł Klemens Rybiński, który w 1404 roku został pierwszym proboszczem parafii Świętego Ducha w Łowiczu. Jednym z Rybińskich był także proboszcz w Rybnie. Został jednak zabity w 1529 roku przez

Jeden z synów Antoniego, Maciej Łączyński herbu Nałęcz, starosta gostyniński, został dziedzicem Kiernozi. Łączyńscy prawdopodobnie zbudowali w Rybnie w latach 1804-1806 pierwszy murowany kościół w stylu klasycystycznym. Tradycja głosi, że Napoleon Bonaparte idąc na Moskwę modlił się w tym kościele. Warto też wspomnieć, że Maciej Łączyński był ojcem Marii (właściwe imię – Marianna) – przyszłej pani Walewskiej, kochanki Napoleona, i Antoniny, zamężnej 3-krotnie, a związanej przez małżeństwo z majątkiem Czerwonka (dziś na terenie Sochaczewa). Jest wielce prawdopodobne, że panny Łączyńskie odwiedzały krewnych mieszkających w Rybnie. Sama Maria Walewska zmarła daleko od rodzinnej wsi. Żywot mianowicie zakończyła w Paryżu 11 grudnia 1817 roku w wieku 31 lat. W 1818 roku jej zwłoki zostały sprowadzone z Francji do Polski i spoczęły w kaplicy kościelnej w Kiernozi.

Wiadomo, że po matce z Łączyńskich-Zabłockiej Rybno odziedziczył syn Cyprian Łada Zabłocki, który zaczął gospodarować majątkiem od dnia swego ślubu, który zawarł tuż przed rokiem 1830 w Brukseli z Belgijką, Matyldą de Proft. Grobowiec Cypriana i Matyldy Łada Zabłockich zachował się w dobrym stanie na rybnieńskim cmentarzu. Kiedy państwo zjechali z Belgii do Rybna, kończono akurat budowę dworu. Schody nie były jeszcze gotowe i młodzi małżonkowie musieli po drabinie wejść do domu. Te informacje wskazują pośrednio na datę wzniesienia dworu, który wskutek działań II wojny światowej obrócony został w ruinę. Oboje małżonkowie przyczynili się do powstania wsi Cypriany i Matyldowa, gdzie zamieszkiwali także i niemieccy koloniści.

Nie ma żadnych informacji o istnieniu dworów na terenie Rybna wcześniej. Wolno się jednak domyślać, że istniały tu typowe dla Mazowsza drewniane szlacheckie dworki, niekiedy nawet nie różniące się wiele od krytych strzechą chłopskich chałup, łatwo ulegających zniszczeniom. Napotykanne w parku rybnieńskim ułamki ceramiczne – w tym także wczesne fajanse i porcelana – wydają się wskazywać na prawdopodobieństwo sukcesji dworskiej zabudowy w tym właśnie miejscu.

[Lokalna tradycja każe w podsochaczewskim Rybnie upatrywać owego Zabłockiego, który zrobił kiepski interes na mydle. Otóż, aby nie płacić cła przywiązał mydło do spodu tratwy i płynął rzeką Bzurą i Wisłą do Gdańska. Oczywiście mydło, w kontakcie z wodą rozpuściło się całkowicie i stąd to znane powiedzenie: „Wyszedł jak Zabłocki na mydle”.] Nie wiadomo dzisiaj czy rzeczywiście funkcjonowała w tych okolicach fabryka mydła, jednak na miejscowym cmentarzu, przy

studni, pokazywana jest wielka kadź ze stopu żelaza, którą kojarzy się z produkcją mydła przez pechowego Zabłockiego. Zabłockcy, chociaż nie bez większych kłopotów, przyczynili się wielce do rozwoju Rybna. Na ich czasy przypada wzniesienie murowanego dworu, zabudowań gospodarczych oraz początki uprzemysłowienia majątku. Działała tu parowa gorzelnia, destylarnia wódek, likierów i araku; nieco później uruchomiono fabrykę octu. We wsi czynna była szkoła początkowa, wcześniej istniała parafialna i sąd gminny. Około 1840 roku, w sąsiedztwie dworu, pobudowana została zachowana do dziś plebania.

Dwór remontowano gruntownie z okazji ślubu Karola, syna Cypriana i Matyldy, z Marią z Koczorowskich, córką Tertuliana i Franciszki Bnińskiej. W związku z tymi zaślubinami nasadzono trzy rzędy kasztanowców, które wytyczały – czytelną do dziś – aleję dojazdową, wiodącą od dworu do kościoła. Kolejny dziedzic założył browar i wznosił nowoczesny wówczas, budynek wytwórni wódek. Męska linia Zabłockich z Rybna wygasła wraz ze śmiercią Karola i jego syna Stanisława, który zmarł w Monte Carlo 27 stycznia 1881 roku, tracąc fortunę i mając zaledwie 18 lat.

Karol Zabłocki pozostawił Rybno córce Izabeli i zięciowi Józefowi Koczorowskiemu. W ten sposób dobra stały się ostatecznie dziedzictwem Koczorowskich. Po Józefie majątek objął syn Karol, ożeniony z Emilią z Kurnatowskich. Doczekali się oni licznego potomstwa. Jak wszystkie na ogół ziemiańskie siedziby tak i dwór w Rybnie pozostawał, mimo różnych dramatów dziejowych skarbnicą pamiątek i dzieł sztuki. Przechowywany tu był m.in. bogaty księgozbiór gromadzony już od czasów Cypriana Zabłockiego i jego szwagra Baltazara Dannenberga. Jednak zasoby biblioteki, zajmującej osobny pokój parteru uległy dewastacji tuż po roku 1945. Gościł tu m.in. wybitny archeolog, Konrad Jażdżewski, który w roku 1935 prowadził prace wykopaliskowe grobowca neolitycznego i przypadkowo odkrył wczesnośredniowieczny pochówek całopalny.

Sam dwór skutecznie opierał się wielu nieszczęściom dziejowym. Jego solidne podziemia pozwoliły w roku 1939 na przetrwanie dziedziców i części ludności folwarcznej. Kwaterowały tu sztaby: polskie, niemieckie, potem rosyjskie. Rybno leżało opodal zachodniej granicy Generalnej Guberni. W rybnieńskim dworze znaleźli azyl wypędzeni przez Niemców z Wielkopolski krewni rodziny Koczorowskich. Po powstaniu warszawskim kilkadziesiąt osób znalazło tymczasowe schronienie w Rybnie. Kresem dla dworu było wejście na te tereny wojsk radzieckich. Ostatnia dziedziczka opuszczając dwór miała zabrać ze sobą tylko kufer i obraz zmarłego w Monte Carlo krewnego. Potem